Rok 4. Nr. 206.

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,65 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie	1.75 zł.
W agencjach miesięcznie	1,75 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem	1,98 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201.032.

Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice. Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 33

Główny redaktor: Dyonizy Kowalski.

Chojnice, piątek 5 września 1924 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza petyt lub jego miejsce 6 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-łam. 12 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za t rminowy druk ogłoszeń administracja n e odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie i jego cele.

Pod takim nagłówkiem rozpisuje się poznański „Wiarus Polski" o kłótniach, jakie staczają ze sobą Narodowa Partja Robotników i Chrześcijańska Demokracja o wpływy w Zjednoczeniu Zawodowem Polskiem. Bardzo to zresztą słuszna uwaga, że tam, gdzie niema Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, albo gdzie ono jest bez wpływu, tam wyrosły socjalna demokracja i komunizm. W Zagłębiu Dąbrowskim, gdzie Zjednoczenie Zawodowe Polskie jest jeszcze bardzo słabe, komuniści zyskali przy wyborach do Kas Chorych 20 tysięcy głosów i mają większość.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie jest instytucją starą, która utworzoną została w naszym zaborze pruskim za czasów niewoli i zyskała w naszem społeczeństwie rzetelne prawo obywatelstwa. Nie potrzeba być wcale „enperowcem", ażeby przyznać, że Zjednoczenie Zawodowe Polskie jest kawałem żywego naszego ciała narodowego. Należało ono za czasów naszej niewoli pod zaborem pruskim do tych potężnych stowarzyszeń, z którem zrośli się nasi robotnicy. Tam zyskali swą oświatę robotniczo gospodarczą na gruncie zdrowym, z którego wyrósł zdrowy pień i zdrowe drzewo. Był to ten dąb polski, pod którego rozłożystymi konarami polskimi gromadził się lud polski pracujący. Każdy obywatel zdrowo myślący i dobrze naszej ojczyźnie życzący, przyznać musi, że to Zjednoczenie Zawodowe Polskie uratowało lud polski. Uratowało mu nietylko ducha polskiego, ale zarazem ocaliło wiarę ojców naszych, a równocześnie dzierżyło wysoko sztandar moralności wśród wychodźtwa naszego. To sprawiło, że ta organizacja ze swymi setkami tysięcy robotników miała szacunek wśród Niemców. Liczyli się z nią tak dalece, że we wszelkich sprawach gospodarczych, jak strajkach i wszelkiej robotniczej pracy związkowej Zjednoczenie Zawodowe Polskie pociągane było do narady i rozstrzygania. Była to właściwie jedyna organizacja polska, z którą świat niemiecki przed wojną poważnie się liczył.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie ma zatem świetną tradycję. Uratowało nam polskich robotników od socjalizmu, a co to znaczy, ocenić może chyba ten, który znał potęgę i wpływ socjalizmu niemieckiego na masy narodu niemieckiego przez swą świetną organizację zawodowo-społeczną. To jest wprost bezcenna zasługa tej polskiej organizacji. Bo tylko organizacja ufundowana na zdrowem podłożu narodowem, kierowana sumienną, wprawną i sprawie oddaną ręką, mogła tego dokazać. Ten nasz robotnik polski pod byłym zaborem pruskim, tak oporny na wszelkie zakusy międzynarodówki czerwonej, ten swój opór w tem Zjednoczeniu przeważnie wyssał. Inne towarzystwa, których na obczyźnie było bez liku, nie łączyły go tak jak Zjednoczenie i nie wspierały go materjalnie. Nie byłyby zdolne wypełnić należycie swej narodowo-katolickiej misji.

Powinniśmy zatem rozumieć, że nasz świat zarobkujący zrósł się ze Zjednoczeniem i dla tego zamiast je rozbijać, należy je otoczyć jak największą opieką. Ktoby pragnął jego osłabienia, ten niech potrafi najpierw podobną instytucję stworzyć. Inaczej popełnia się śmiertelny grzech narodowy w obec instytucji, która przyniosła Polsce we wianie lud roboczy ze zdrowemi pojęciami narodowemi, społecznemi i gospodarczemi, których pięcioletni bezład polityków warszawskich zachwiać nie zdołał.

Jedno byśmy tylko życzyli Zjednoczeniu. Niechaj stara się wszelkimi sposobami strząść ze siebie wszelką polityczną opiekę. Ono było potężnem dla tego, że było związkiem wyłącznie zawodowem i że swym członkom pozostawiało wolność wyznania politycznego. Chroma zaś obecnie dla tego, że zaczyna wpuszczać do swego grona polityczne wpływy. Zawodowy związek powinien pilnować wyłącznie swego stanowiska zawodowego, a gdy to zadanie będzie wiernie spełniał, to reszta — jak powiada Pismo św. — będzie mu przydaną. Wówczas Zjednoczenie Zawodowe pozostanie tą samą fortecą polskości i religji, jaką było przed laty. Wpuszczanie wpływów politycznych jest tym kąkolem, napuszczanym przez wrogów ażeby je rozsadzić. Przywódzcy w tych pięciu latach odrodzenia Polski mieli dostateczną sposobność przekonać się o tem. Niech zatem tymi, którym powierzona jest piecza nad Zjednoczeniem, kieruje przedewszystkiem zasada: Zjednoczenie powinno mieć na czele nie tęgich polityków, ale tęgich fachowców, ze zdrowem poczuciem narodowem i ze zdrowem sumieniem dla spraw robotnika polskiego. Wszelkie wpływy polityczne powinny być z niego wykluczone, skądkolwiek by nie przychodziły. Kto Krajowi i Zjednoczeniu dobrze życzy, ten na to zgodzić się musi. Każdy człowiek ma bowiem swoje przekonanie polityczne i pod tym względem niczyim niewolnikiem być nie może. Związek fachowy, który zatem angażuje się w pewnym kierunku politycznym, obraża poczucie i sumienie obywatelskie innych członków.

Eksperymenty polityczne są dla zawodowych związków zawsze niebezpieczne, bo monopolizowanie przekonań politycznych prowadzi do urządzania wyścigów, ażeby posiąść rządy, a z rządami narzucić ich wnoczesnie wiarę polityczną. To są dążenia tych wrogów, który w taki sposób pragną spójnię Zjednoczenia rozbić, skłócić członków ze sobą i w końcu opanować tę organizację. To są Żydzi i spokrewnieni z nimi socjaliści i komuniści.

To co piszemy, piszemy powodowani dobrem społeczeństwa. Dziś, gdzie niejednego drżenie ogarnia o naszą przyszłość, należy nam skupiać się, a nie rozbijać. Należy nam naprawiać to, co naprawy potrzebuje. Bo tylko ludzie, obrani ze zdrowego zmysłu politycznego i wrogowie narodu będą rozbijali to, co jest własnością pewnych odłamów społeczeństwa, i czego rozbijać nie wolno.

Kurs złotego

z dnia 3. 9 1924.

Gdańsk:	1 dolar =	5,23 złotych
	100 złoty =	$106^1/_2$ guld. gd.
Warszawa:	1 dolar =	5,21 złotych
	1 gd. gul. =	$0,94^1/_4$ złotych
Marki rentowe =		$1,27^1/_2$ złotych

Zwyżka cen zboża.

W roku bieżącym wszędzie zboża podrożały, ponieważ pogoda nie dopisała nietylko w Polsce, ale we wszystkich krajach europejskich. Niemcy zaopatrują się gorączkowo w zagraniczne zboże, ponieważ jako kraj przeważnie przemysłowy nie mogą się wyżywić własnymi zapasami nawet w tym razie, gdy żniwa u nich dopiszą. Wywóz zboża naszego był z początku bardzo gwałtowny dla tego, ponieważ Niemcy chcą uniknąć podwyżki ceł, które rząd zamierza zaprowadzić. Wskutek wywozu z jednej, a mniejszego urodzaju z drugiej strony podskoczyły ceny zboża i chleba znacznie. Trzeba wziąść jeszcze pod uwagę klęskę, która dotknęła Małopolskę, gdzie we wielu powiatach nie wystarczy na przyszły zasiew.

Wszystkie te przyczyny złożyły się na to, że w Warszawie cena żyta przy końcu sierpnia wzmogła się o 42 procent, zaś cena mąki 50 procentowej o 60 procent. Ceny chleba wzrosły o 20 procent, a więc w stopniu stosunkowo mniejszym, ponieważ rząd zawczasu wmięszał się energicznie do sprawy i znacznie powstrzymał podwyżce zapobiegł.

Ten wzrost cen wywołał jednakowoż ogólne zaniepokojenie. Z jednej strony zaniepokoił się rząd, któremu się w ten sposób psuje robota z regulacją zarobków i porządkowaniem skarbu, z drugiej strony zaniepokoił się naród, boć ceny zboża i chleba są podstawą dla cen materjałów w przemyśle i handlu.

Rząd radzi sobie w ten sposób, że postanowił poświęcić pewne dochody budżetowe. Postanowił przedewszystkiem obniżyć taryfę przewozową na mąkę do wysokości taryfy przewozowej dla zboża. Młynarzy zobowiązał zaś do wymiału mąki po tańszej cenie w zamian za ułatwienie pożyczek i tańszy wywóz otrąb.

Ponadto rząd za pośrednictwem Głównego Urzędu Żywnościowego zaopatruje miasta i ośrodki przemysłowe w tańszą mąkę tak dalece, że dzięki temu mączny rynek warszawski jest już w $^2/_3$ zaopatrywany przez Główny Urząd Żywnościowy. Niebawem znaczne transporty mąki będą wysyłane na Górny Śląsk.

Rząd zakazał równocześnie wywozu żyta, aż do chwili, w której Sejm i Senat uchwalą odpowiednią ustawę wywozową, w której cła zostaną odpowiednio podwyższone, ażeby zboża wywozić się nie opłaciło.

Odkrycie wielkiego pogańskiego cmentarzyska w Brusach. Wydobycie dużej ilości urn.

Przy oraniu roli na polu oberżysty p. Felskiego natrafił Franc. Pałubicki na kamienie. Pomiędzy innemi zauważył też kamienie płaskie znacznej wielkości, które wydobył i z ciekawości zobaczył, co by pod nimi było. Znalazł on cały grobowiec urn. Chciał je wydobyć, lecz dla tego, iż nie był z tą robotą obeznany, wydobył zaledwie małe kawałki od nich bo mu się rozsypały. Powiadał w domu, iż musi tam jeszcze więcej urn się znajdować, bo miejscami na pół metra głęboko w ziemi jest tyle kamieni i tak ułożonych, jak przy bruku. Tę wiadomość przejął tutejszy nauczyciel p. Chmurzyński, który wybrał się nazajutrz z robotnikami i uczniami kl. VII w celu poszukiwania urn. Po zbadaniu pola na różnych miejscach doszedł p. Chmurzyński do wniosku, że jest tam na tem polu jest wielki cmentarz pogański. Przestrzeń około 10 m^2 jest wyłożona kamieniami pół metra pod ziemią. Ponieważ pod każdym grobem się naokoło położone kamienie jak wyżej, jest możliwem, że na tem miejscu jest wielki grób wspólny, albo grobowiec jakiegoś znaczniejszego człowieka.

Dwadzieścia metrów dalej znaleziono dwa groby z dwoma urnami.

Jedna była wielkości około 50 cm. średnicy i 30 cm. wysokości — miała kolor rdzawo żółty — ozdobą były naokoło wyrobione okrągłe dziurki i równoległe kreski. Ta urna była zupełnie przerosła korzeniami i dla tego niestety nie można jej było całej wyjąć. Całą została tylko pokrywa. W urnie znaleziono resztki kości i popiół mięszany z piaskiem. Niektóre kości są jeszcze tak utrzymane, że można poznać jaką część stanowiły u człowieka, np. jabłko od kolana.

Dlatego, że piasek jest pomiędzy kośćmi i popiołem, można wnioskować, że poganie zostali spaleni na piasku, i aby wszystkie części spalonego ciała włożyć do urny, zbierano je z piaskiem.

Druga urna wielkości 27×27 cm. koloru ciemno-brunatnego została całkowicie wydobyta.

Rzeczy wydobyte znajdują się w szkole u nauczyciela p. Chmurzyńskiego. P. Felski ma zamiar ofiarować urny muzeum Kaszubskiemu. Chwile wydobywania urn zostały fotografowane, aby zatrzymać dla szkoły i ludności historyczną pamiątkę.

List żydowski.

„My jesteśmy prawnymi właścicielami Polski i zajmiemy należne nam stanowisko w rządach Polski."

Redakcja „Kurjera Poznańskiego" otrzymała list z Łodzi napisany przez Żydziaka. List brzmi jak następuje:

Panie redaktorze! W ostatnich numerach pańskiego żydożerczego piśmidła ukazały się artykuły, nawołujące ludność Wielkopolski do jawnego bojkotu wszystkiego, cokolwiek ma związek z Żydami, a co do panu, panie redaktorze odpowiedzieć muszę, że ten jest gospodarzem i panem danego kraju, kto posiada pełną kieszeń. Ponieważ Żydzi w Polsce posiadają najpełniejsze kieszenie, przeto tem samem stają się prawnymi właścicielami Polski! Taki jest porządek rzeczy na świecie, panie redaktorze, o czem i pan powinien również wiedzieć, chociaż mieszka pan w głupim Poznaniu i wydaje swoje brukowe piśmidło dla tępych i głupich „poznaniaków".

Pozwalam sobie zaręczyć panu, że niedaleki czas kiedy zajmiemy naczelne, należne nam stanowiska w rządach nie tylko polskim, lecz całej Europy, a wtenczas pan, panie redaktorze, będziesz balwierz naszych

rozkazów i przestanie pan podburzać waszą ciężką głupotą przeciwko Żydom. Lokale dzisiejszych piśmideł w Poznaniu staną się podstawą handlu żydowskiego, w którym najdostojniejsze miejsce woźnego udzielimy panu redaktorowi „Kurjera Poznańskiego".

W niniejszym liście starałem się pana redaktora uświadomić co do najbliższej przyszłości naszej, waszej i kraju w którym mieszkamy (który się chwilowo Polską nazywa) oraz przestrzec i wskazać skutki, w jakich się wy znajdziecie.

Gdyby pan nie przestał, lecz w dalszym ciągu na Żydów w swem pisemku bojkotował, postaramy się w godny sposób panu odpłacić z nawiązką.

Ostrzegamy. U. G. Łódź.

Sprawy polityczne

na podstawie otrzymanych telegramów.

Przygotowania do spłat długów niemieckich.

Komisja Odszkodowań wydała rozporządzenie co do kontrolerów majątków niemieckich, związanych z uregulowaniem długów niemieckich. Głównym agentem dla kontroli długów będzie na razie Amerykanin Oven Joung. Dla kontroli wpływów kolejowych wybrany został delegat belgijski Delacroix, dla wpływów z przemysłu niemieckiego Włoch Nigara, dla spraw dochodów i zastawów Anglji Mac Fadyean. Pan Oven Young będzie na razie urzędował w Paryżu, a później w Berlinie. Komisarz kolejowy zostanie mianowany przez zagranicznych członków Rady Nadzorczej Towarzystwa Kolei Niemieckich, Komisarza Banku Rzeszy wybierze walne zebranie Banku Rzeszy większością 9 głosów na ogólną liczbę 14.

Do 29 września całe zagłębie Ruhry zostanie gospodarczo doręczone z powrotem Niemcom.

Wojna w Chinach.

Wojska powstańców chińskich obsadziły miasto portowe Szangaj. Zanosi się na rzeź miasta w razie, gdyby zostało zdobyte. W największem niebezpieczeństwie znajdują się tam cudzoziemcy, a zwłaszcza konsulowie i kupcy, którzy wysłali prośbę do zwalczających się generałów, ażeby się pogodzili ze sobą.

Podwyższenie ceł w Anglji.

Rząd angielski podwyższył cło na wszelkich towarach niemieckich, wypuszczanych do Anglji, z 5 na 26 procent. Taką umowę zawarł swego czasu rząd angielski ze rządem niemieckim. Te cła są spłacaniem długów niemieckich Anglji, zaś rząd niemiecki poniesione przez cła straty odszkodowuje kupcom niemieckim.

Millerand zabrał głos

Były prezydent Francji Millerand miał rozmowę z przedstawicielem francuskiej gazety „Echo de Paris", którmu oświadczył, że obecne rządy we Francji idą po pochyłej drodze. Przedewszystkiem źle robią ministrowie angielscy, nawet ci najwpływowsi, że gadują o zmianie traktatu wersalskiego i że postępują z Niemcami jak z równymi niby w tym celu, ażeby pokazać Niemcom dobrą wolę i doprowadzić do uspokojenia Europy. Niewiadomo, czy Liga Narodów stoi na tem samem stanowisku. Jeżeli Niemcy mają być traktowane narówni z Francją, wówczas dojdzie do tego, że pewnego pięknego dnia będzie się nazywało, ażeby się narody rozbroiły i ażeby Francja jako równa Niemcom również się rozbroiła. Co z tego wynikanie? Gotowi zażądać od Francji oddania Alzacji i Lotaryngji pod pozorem, że należy je w interesie ogólnego pokoju europejskiego zneutralizować, to znaczy dać jej samorząd. Jeżeli ze zdrowym rozsądkiem będziemy się na to zapatrywali, to do tego dojść musi.

Sprawy będą się rozstrzygały w Genewie. Tam powinna Francja — o ile ma mieć te same prawa, co Niemcy — powiedzieć, że w takim razie w interesie własnym nie może pozwolić na rozbrojenie swej armji i na odstąpienie chociażby tylko jednego żołnierza.

W końcu oświadczył Millerand, że Anglja z obszaru kolońskiego nie może wycofać w przyszłym roku wojska, ponieważ Niemcy dotąd według traktatu wersalskiego swych obowiązków nie wypełniły.

Panowanie Turcji zapewnione.

Donosiliśmy już, że parlament francuski zatwierdził umowę, zawartą w Lozanie pomiędzy sojusznikami, Turcją a Grecją po ostatniem rozstrzygającem zwycięstwie tureckiem nad Grecją. Na podstawie tej umowy odzyskała Turcja swą niezawisłość polityczną, która wisiała na włosku, oraz Konstantynopol, który był prawie że stracony. Otóż tę umowę lozańską zatwierdził obecnie parlament i senat francuski. Herriot oświadczył przy tej okazji, że prawa Francji, które miała przed wojną, nic nie tracą. Jak przedtem, tak i teraz pozostaje Francja protektorką, miejsc świętych równocześnie zaś wzmocniła się jej przyjaźń do Turcji.

Francuzi oczyszczają ziemie niemieckie.

Wyszedł z Paryża rozkaz, ażeby wszelką antyniemiecką agitację, zmierzającą do oderwania ziem od Niemiec, skasować. Skutkiem tego główny francuski komendant Palatynatu generał de M t z zwołał członków tak zwanego centralnego wydziału nadreńskiej partji robotniczej i zakazał jej wszelkiej agitacji separatystycznej. Owa partja pracowała bowiem nad oderwaniem Palatynatu od Niemiec.

Sprawy polskie

na podstawie otrzymanych telegramów.

Ciekawa wiadomość.

Wspominaliśmy już o tem, że na podstawie zawartego układu Anglji ze sowietami, ma także i Polska prawo domagać się odszkodowania za wszelkie straty, jakie ponieśli obywatele polscy wskutek pokasowania ich własności w bolszewji. Oto sowjety, jak donosi „Gazeta Warszawska" zobowiązały się przyznać Anglikom odszkodowanie na podstawie paragrafów traktatu, zawartego w Rydze z rządem polskim w 1921 roku. Stoi tam wyraźnie: Polsce i jej obywatelom, osobom prywatnym, przyznane są wszelkie prawa, które pośrednio i bezpośrednio były lub będą udzielone jakiemukolwiek trzeciemu państwu i jego obywatelom.

Jasną jest więc rzeczą, że wszelkie ustępstwa, jakie uzyskali obywatele angielscy, odnoszą się również do obywateli polskich. W ten sposób nabiera dla Polski ogromnego znaczenia sprawa tysięcy obywateli polskich, wydziedziczonych przez rząd sowiecki z majątku bez grosza odszkodowania.

Rząd polski zajmie się niezawodnie tą sprawą w jak najkrótszym czasie.

Polska nie może się rozbroić.

Na konferencji tak zwanej unji międzyparlamentarnej była mowa o rozbrojeniu. Przyjęto pomiędzy innemi rezolucje, ażeby zakazano przedsiębiorstwom prywatnym wyrabiać broń wojenną, dalej, ażeby pomiędzy Niemcami a Polską powstał pas ziemi, wolny od wojsk i ażeby zaczęto ograniczać zbrojenia.

Angielski generał Stears oświadczył, że Polska oraz sąsiedzi Polski nie mogą się rozbroić prędzej, dopóki Rosja się zbroi. Po stronie niemieckiej powinien być zaś pas ziemi wolny od wojsk dla tego, ażeby Polska czuła się tam bezpieczną i mogła tam więcej wojsk przerzucać na wschód. Wybrano w końcu komisję, w skład której wszedł również przedstawiciel Polski dr. Buzek. Komisja ta ma opracować praktyczny projekt rozbrojeniowy i przedłożyć go następnej międzyparlamentarnej konferencji, która odbędzie się w Waszyngtonie.

Dla chleba . . .

Ze saratowskiej gubernji wyruszyły za chlebem na północ nieprzebrane masy narodu. Chłopi pędzą z sobą stada bydła i wiozą dobytek i sprzęt domowy. Na zapytanie władz, dokąd się udają, odpowiadają, że przesiedlają się na Ałtaj na Sybirze. Sami nie wiedzą, że droga tamdotąd wynosi tysiące kilometrów, ale w swej rozpaczy nie pozwolą sobie wytłomaczyć, że jest dla nich niepodobieństwem piechotą tam dojść, tem więcej, że idą naoślep, najbliższej nawet drogi nie znając.

A rajski rząd bolszewicki wyrzuca pieniądze na zagraniczną agitację, zamiast głód tłumić wśród własnego narodu

Nieudała zdrada stanu.

Donosiliśmy swego czasu o zamiarach posłów białoruskich i rusińskich o wydaniu odezwy, przyłączającej wschodnie ziemie do bolszewji. Posłowie mieli w tym razie poskładać mandaty do Sejmu i przenieść się do Mińska, ażeby tam utworzyć rząd i parlament białoruski i ukraiński. Wiadomość ta polega na prawdzie. Oto na 31 sierpnia miano zwołać do Pińska zjazd posłów i senatorów ukraińskich, gdzie odłączenie ziem Wschodnich od Polski miało nastąpić. Skończyło się jednak na gadulstwie, bo posłowie w końcu oświadczyli, że wiedzą, co im w Polsce płacą za spełnianie obowiązków poselskich, a nie wiedzą, co otrzymywaliby w Bolszewji.

Widać z tego, że Polska jednak lepsza od bolszewji.

Wiadomości kościelne.

III Śląski Zjazd Katolicki.

W dniach 6, 7 i 8 września r. b. odbędzie się w Katowicach III. Śląski Zjazd Katolicki według następującego programu:

Sobota, 6 września, godz. 6 pop. w Teatrze miejskim otwarcie zjazdu i pierwsze zebranie plenarne. Pierwszy referat „Kościół a Polska" wygłosi ks. arcybiskup Teodorowicz. Drugi referat „Myśl katolicka w świecie dzisiejszym" wygłosi ks. Cieszyński z Poznania.

Niedziela, 7 września godz. 8 rano: Msza św. cicha w kościele Marjackim — ks. Kardynał Dalbor. W kościele Piotra i Pawła msza ormjańska — ks. arcybiskup Teodorowicz. O godz. 9.30 procesja z Najśw. Sakr. Ołt. z kościoła Marjackiego do kościoła Piotra i Pawła — ks. Kardynał Dalbor. Suma pontyfikalna. Drugie posiedzenie plenarne; Pierwszy referat „Istota Katolizmu" — baron Konopka z Krakowa. Drugi referat „Szkoła i religja" — nauczyciel p. Jaworski. Trzeci referat „Rodzina a małżeństwo" — dr. Jankowski z Ostrowa.

Poniedziałek, 8 września, godz. 8 rano, Msza św, ormjańska w kościele Piotra i Pawła — ks. arcybiskup Teodorowicz, w kościele Marjackim — ks. Kardynał Dalbor. Trzecie posiedzenie plenarne: Pierwszy referat: „Budowa Katedry" — ks. wik. gen. Bromboszcz. Drugi referat „Dwie plagi na Śląsku" — dr. Rostek. Trzeci referat „Zadanie kobiety katolickiej" — pani Czaplicka.

Zjazdy poboczne: a) zjazd młodzieży; b) zjazd abstynentów; c) zjazd studentów uniwersyteckich i byłych akademików.

Sekcje: a) sekcja szkolna; b) sekcja Ligi Katolickiej; c) sekcja społeczna.

Zakończenie zjazdu i Te Deum w kościele Marjackim.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 4 września 1924 r.

— **Wybryk niemiecki.** Piszą nam: Dnia 27 bm. zebrała się gromada tut. rzeźników narodowości niemieckiej, w jednym z tut. lokali. W zbiórce tej również był obecny dostawca mięsa dla tut. załogi p. W. Brzeziński. Tak sobie potrosze wstawiony p. Ruppold rzeźnik z Chojnic zamieszkały przy ul. Batorego wygłosił słowa, które pozwolę sobie podać w streszczeniu: „Wier stehen immer fest und halten unsere Gewehre aber nicht nach dahin, — wskazują w kierunku Niemiec, — denn das sind unsere Brüder" (Trzymamy się zawsze mocno i trzymamy również nasze karabiny, ale nie w tym kierunku, bo tam sa nasi bracia).

Czy można tego rodzaju wybryki nazwać lojalnością członka mniejszości niemieckiej w Polsce? Za czasów pruskich karano Polaków za tego rodzaju wybryki ciężkiem więzieniem i uważano to za zdradę stanu. Pan Ruppold jest szwagrem p. Brzezińskiego dostawcy mięsa dla wojska.

Zalecałoby się, aby miarodajne władze zrobiły z tego rodzaju postępowania użytek i czynnika pociągnęły do stósownej odpowiedzialności. Obserwator.

— **30-letni jubileusz istnienia drogerji p. Huberta.** Dnia 7 bm upływa 30 lat od dnia założenia drogerji radcy p. Huberta, który po wędrówkach po całej Europie, przybył do Chojnic z Ostrowa we Wielkopolsce, gdzie zacna rodzina Hubertów dotąd przebywa. Do licznych życzeń, jakie z tej okazji panu Hubertowi złożone zostaną i my się przyłączamy, życząc, aby p. Hubert w pełni sił doczekał się 50-letniego jubileuszu istnienia swej firmy.

— **Redakcję** naszą odwiedził w środę niezwykły gość i to marynarz angielski — przynajmniej jako taki nam się przedstawiał — zalecając kupno pierwszorzędnej materji na ubrania i to w stosunku do krajowych cen za tani pieniądz. 3 kawały polecał po 210 złotych. Gości takich dużo się kręci po naszem mieście. Mają pono dobre powodzenie.

— **Skutki nieświadomości.** Pewna Polka po drugiej stronie granicy chcąc jechać do Malborka wykupiła na podstawie posiadanego paszportu bilet III kl. na stacji kolejowej w Firchau aż do Malborka.

Przyjechawszy pociągiem osobowym, zamiast tranzytowym została wysadzona z pociągu w Chojnicach, gdyż bilet wykupiony w Niemczech ma ważność dla pociągów tranzytowych. Niewiasta tu znalazła się w nader trudnem położeniu, bo nie mając gotówki, nie mogła dalej jechać. Zastawiła w końcu zegarek w restauracji Dworcowej, za uzyskaną gotówkę mogła swą podróż dalej odbywać.

— **Zmiany osób w tut. sądzie.** Z dniem 31 sierpnia wystąpiła ze służby sądowej kancelistka Laskówna. Opuściła ona stanowisko swoje na własne życzenie. Gorliwą i sumienną pracą zjednała sobie szczere uznanie swoich przełożonych a koledzy żegnają ją z życzeniami powodzenia w dalszem życiu

— **Planowaną zabawę** „Lutni" ze względu na zabawę Powstańców i Wojaków odłożono na czas dalszy. Tak samo rozbiła się planowana zabawa podoficerów.

— **Resztówkę Grunsberg** pod Chojnicami otrzymał w posiadanie major śp. Nieborak, dowódca miejscowego garnizonu.

— **Do artykułu** w Dzienniku Pomorskim nr. 204 do wyjaśnienia. Nie wchodzi tu w rachubę osoba p. Snicińskiego, lecz p. Piechowskiego, który jest zaangażowany przez Pomorski Syndykat do zakupna bydła i trzody chlewnej. Zatem p. Główczewski polecił czekać na rezultat p. Piechowskiego a nie p. Snicińskiego jak mylnie podano.

— **Środowy koncert** w kościele ewangelickim, wykonany przez zespół muzyczny pastora Greulicha z Poznania ściągnął do kościoła stosunkowo licznych słuchaczy. Zespół okazał się dobrze zgranym, opanowując doskonale grę technicznie i oddając utwory największych muzyków z należytem odczuciem i zrozumieniem. To też obecni w najwyższem skupieniu przysłuchiwali się. Zwłaszcza na zakończenie śpiewana i grana „Przyjdźże upragniona godzino!" I. S. Bacha, głębokie wywarła wrażenie.

— **Na środowem zebraniu** Tow. Powstańców i Wojaków, o którem jeszcze więcej napiszemy, uchwalono urządzić w niedzielę, dnia 7 bm. zabawę taneczną na sali p. Żelaznego. Wstępne na salę uchwalono na 1,10 zł. od niecałonka, a od pań i członków 1 złoty.

— **Przy skręcie** ulicy Ramy do placu Królowej Jadwigi przyszło w środę przed południem do zderzenia się wozów, jadących z przeciwległych kierunków. Poważniejszych strat nie było. Tylko woźnica, wypadłszy z woza został pokaleczony.

— **Targ tygodniowy** z środy dnia 3 września był owocem zasypany. Żądano za gruszki 15 i 25 gr. ltr., jabłka 20 gr., śliwki 30 i 40 gr., borówki 40 gr., kurzajki 15 gr., masła było bardzo dużo ale i też po bardzo drogiej cenie, tak żądano za masło 2.40 — 2,50 zł., mendel jaj 1,50 zł., ogórki sztuka 20 gr., kapusta biała 10—15 gr., gęsi 5,50—6 zł., kaczki 2,50 zł., kury stare 1,50—1,80 zł., kurczęta 0,75—1 zł., wieprzowina 70 - 90 gr., słonina 1 zł., wołowina 60 gr., cielęcina 60 gr., skopowina 60 gr., kiełbasa 1,20 zł., wątro-

biana i krwawa 80 gr., wędzona słonina 1,20 zł., owce 15—16 zł., za sztukę, prosięta duże 50 zł., za parę, małe 18 zł., drzewo 12—14 zł., ziemniaki 3 zł., za ctr., jęczmień 10 zł., żyto 9 zł.

Kronika prowincjonalna.

Czersk. Notatka z Wejherowa, gdzie w pewnej restauracji zaszedł wypadek, że podano wódkę w filiżankach, której wypicia odmówił korzystający z gościnności polskiej pewien oficer francuski jedynie dla tego, że jego współtowarzysze „Polacy" chcieli tem obejść przepisy prawne o ograniczeniach sprzedaży napojów alkoholowych — niechaj będzie dobrym przykładem i nauczką „jak należy traktować przepisy prawne" dla szerszego ogółu naszego społeczeństwa. Tu w Czersku zalecałoby się naszym restauratorom i ich gościom na tem wypadku wzorować. Aczkolwiek nie wszędzie jednak zauważono w pewnym tut. lokalu, że podawano „wodę sodową" w dni zakazane — w rzeczywistości zaś w butelce znajdowały się krople żołądkowe upajające. Świadczyłoby to, że my Polacy nie doroślim jeszcze do należytego zrozumienia przepisów prawnych, czem dajemy wyraz niższego poziomu kultury.

Zajęte stanowisko owego oficera francuskiego dowodzi, że u nich każda osoba strażuje nad uszanowaniem ustaw i przepisów — zaś u nas każdy stara się w jaknajbrudniejszy sposób obejść te przepisy prawne. Miejmy nadzieję, że ta notatka dotrze do zdrowego poczucia obywatelskiego i usunie panującą dotąd u nas zgniliznę.

Grudziądz. Ostatnio włamano się do mieszkania p. B. w Dolnej Grupie i skradziono jej większą ilość rzeczy. Złodziejem jest niejakiś A., który zbiegł w niewiadomym kierunku.

Takiemo nawiedzili nieznani dotąd sprawcy mieszkanie p S. przy ul. Fortecznej skąd skradli znaczną ilość biżuterji.

Z więzienia sądowego przy ul. koszarowej zbiegł więzień Prochorawski Franciszek. Zbieg liczy lat 20.

Reda (Samobójstwo.) W czwartek 28 sierpnia odebrał sobie życie wystrzałem z fuzji ś. p. Józef Wieniawa-Galewski, nadleśniczy i właściciel tartaku w Redzie. Co go do tego czynu skłoniło nie wiadomo narazie.

Kościerzyna. Drugi plac targowy urządzony zostanie na miejscu, gdzie dawniej był staw młyński, dziś zasypany. Odbywać się tam będą targi zbożowe.

— Nieszczęście na polowaniu spotkało p. Bielawskiego, którego jeden z towarzyszy postrzelił w głowę i nogę. Obrażenia są szczęściem lekkie tylko.

— Rzezalnię miejską w ciągu roku bieżącego odnowiono tak, iż robi wrażenie zupełnie nowego budynku. Odnowiono także budynki poboczne.

Starogard. Za zamordowanie śp. Stefana Szczeblewskiego z Janiszewka w dniu 30 lipca 1923 skazany został oskarżony Banach na 5 lat ciężkiego więzienia z zaliczeniem mu w poczet kary odbytego aresztu śledczego. Sąd przyznał dla mordercy okoliczności łagodzące jak n. p., że oskarżony jest umysłowo upośledzony, jak to lekarz stwierdził, że rodzina jego nie była karana itd.

Kolibki. Robotnik Bronisław Dąbrowski porznął nożem tak niebezpiecznie po głowie robotnika Strzebiatowskiego, że musiano zranionego odwieźć do spitala we Wejherowie.

Cisowa. Dnia 15 z. m. powstał pożar u gospodarza p. Antoniego Lubnera. Spalił się dom mieszkalny kryty trzciną i kilka centnarów zboża i paszy. Ogień powstał prawdopodobnie od ulatniających się iskier z komina.

Gniew. Osady do nabycia. Na majątkach Okręgu Urzędu Ziemskiego w Lignowach i Szprudowie w powiecie gniewskim, będą z wiosną 1925 r. osady do nabycia.

Zgłoszenia w formie wypełnionego, przez województwa potwierdzonego, pytajnika, wraz z orzeczeniem włady miejscowej przyjmie Powiatowy Urząd Ziemski w Grudziądzu do dnia 12 września 1924 r. Inwalidzi wojskowi załączą do wniosku książeczkę wojskową wzgl. zaświadczenie Pow. Kom Uzup., w którem jest ustalona utrata zdolności do pracy przez komisję lekarską. Pytajniki są do nabycia w Powiatowym Urzędzie Ziemskim, oraz u zarządzających majątkami Okręgu Urzędu Ziemskiego w Lignowach i Szprudowie.

Orzechówko. (Pożar stogu.) Dnia 22 zm. o godz. 9 rano spłonął stóg, zawierający około 5 fur słomy, należący do osadnika Edmunda Bauera w Orzechówku. Dochodzenia wykazały, że pożar ten i w tym wypadku spowodowały dzieci.

Chwaszczyno. Dnia 16 z. m. spaliły się tutaj zabudowania gospodarcze, należące dawniej do gospodarza Józefa Retzlaffa. Przyczyna pożaru jest dotąd nieznana, gdyż stare te chaty już od dość dawna nie były zamieszkałe, więc i strata nie jest poważna.

Chełmno. (Likwidacja niemieckich majątków). Wielkie dobra rycerskie, obejmujące Stablewice, Gołaty, Zegląd, Baumgart i Bolumin, należące się księciu Bentheim-Teklenburg Rheda w Westfalji, podlegają likwidacji, sprzedane być muszą w ciągu pół roku obywatelom polskim. Gospodarstwo na owych majątkach uchodziło dotąd za wzorowe; przed wojną pierwsze kurlandzcy przysyłali tudotąd swoich synów na praktykę. Do Bolumina należy wielki las, przylegający do Wisły, stanowiący odrębne leśnictwo, graniczące z Ostromeckiem.

Zelnowo. (Nieostrożność z bronią) Pewien gospodarz próbował czy jego rewolwer jest jeszcze w porządku. Nieszczęście chciało, że strzał padł na odległość 100 metrów i zabił na miejscu najlepszego konia swego sąsiada.

Golub. (Samobójstwo.) Dnia 23 bm. o godz. 6-tej czeladnik piekarski Władysław Winnicki wystrzelił z browninga do zamężnej Kornelji Pawlakowej, poczem dwukrotnym wystrzałem w serce położył siebie trupem na miejscu. Rana zadana Pawlakowej nie jest niebezpieczną. Przyczyną krwawego czynu był gniew za zawiedzioną miłość.

Puck. Zjazd Kół Śpiewaczych Okręgu Kaszubskiego odbędzie się tu w dniu 7 września. Udział okolicznych Kół jak i z dalszych stron będzie niewątpliwie liczny. Na godne przyjęcie gości zamiejscowych czynione są odpowiednie przygotowania.

Brodnica. W niektórych obrębach powiatu brodnickiego pojawił się motyl mniszka, który jest bardzo żarłoczny. Objada bowiem liście i igły drzew wszelkich gatunków. Objedzone drzewa, szczególniej świerk i sosna usychają. Jedynym środkiem jest założenie na drzewach pierścieni lepowych we wysokości piersi. O pojawieniu się gdziekolwiek tego owadu należy donosić wprost do urzędu oddziału Ochrony Lasów prywatnych w Toruniu.

Barkocinek. Zamieszkały tu Niemiec O. Amling, który w przedwojennym czasie sporządzał pługi dla Polaków, drażni w sposób wprost bezczelny uczucia Polaków na każdym kroku. To mu się przedtem marki polskie nie podobały. Były to dla niego „lausige Kościuszki", dobre do pewnych czynności, obecnie ma przy lada okazji jakieś zatargi z Polakami. Jestto podobno nawet obcokrajowiec.

Drugi znowu optant Wohlfarta ma ciągle na ustach słowo „Polaken" Dziwna rzecz zresztą, dla czego się temu panu nie każe niedzieli święcić. Jednej niedzieli rąbie przed południem drzwo, w drugą łapie ryby itd. Wyniano już na tych dwóch panów zażalenia do Obrony Kresów Zachodnich. Dotąd następstw nie widać.

Kurzętnik. W środę był tu jarmark i targ na bydło, który ściągnął wielkie tłumy tak przekupniów jak kupujących. Wszystkiego było poddostatkiem, ale pokup nie odpowiadał spędowi. Była przedewszystkiem ogromna ilość bławatów. Ceny były tanie, ale ponieważ to była tandeta, więc mimo to płacono drogo. Podpadało, że wśród handlarzy było bardzo dużo Żydów, którzy obrzydzali kupno swem natrętctwem. Dochodziło do tego, że klientelę ściągali za rękaw do swego stołu Niewiele swem natrętctwem dokazali, ale pomimo to znalazła się garść takich, którzy nie sieją, nie rodzą, a sprzątają. Bardzo przykry to objaw, że żydostwo zaczyna się rozzuchwalać. Dawniej lud stronił od żydostwa, i uważał sobie za punkt honoru kupowanie li tylko u swoich, dzisiaj poszło to wszystko jakoś w zapomnienie.

Gdańsk. „Gazeta Gdańska" pisze: (Kantor wymiany na głównym dworcu w rękach obcoplemieńca). Na głównym dworcu tutejszym istnieje „Kolejowy urząd wymiany", koło którego tłoczą się całe zastępy podróżnych, wymieniając wszelkiego rodzaju waluty. Dzięki temu prawdopodobnie, że nazwa „urzędowy kantor wymiany" wzbudza zaufanie publiczności, opartie na tem, że dyrekcja kolejowa czuwa nad tem, aby podróżujących nie obdzierano, robi właściciel tego kantoru olbrzymi interes. Tymczasem właścicielem tego kantoru jest obcoplemieniec, były właściciel „Wechselstube" na ul. Stadtgraben. Czy nie woła to o pomstę do nieba, aby obcoplemieniec bezpiecznie w polskim urzędzie tuczył się, podczas gdy się tysiące polskich urzędników zwalnia. Czyż niema inwalidów, zredukowanych, wreszcie kupców, jeżeli nie można inaczej, że dyrekcja kolejowa oddaje takie rentowne przedsięwzięcie obcoplemieńcowi.

Z dalszych stron.

Poznań. (Podróż naokoło świata). Bawi obecnie w Poznaniu rodak A. H. Ryszard Voelpel, który rowerem i pieszo odbył podróż na około świata. Wyjechał z Gdańska 11 października 1923 r., przebył całą Polskę, Rumunję, Bułgarję, Turcję, Syrję. Palestynę Egipt, Grecję, Jugosławję, Węgry przez Czechosłowację do Polski w drodze do Paryża, na olimpjadę — przez Czechosłowacje, Austrję, Szwajcarję, Niemcy do Polski w drodze do Indji i Ameryki.

Kielce. (Kmiotek chciał sobie kupić konika za pierścień biskupa). Biskup kielecki, bawiąc niedawno na odpuście w Pińczowie, zgubił swój pierścień pasterski, który mu nieznacznie zsunął się z palca. Znalazł tę cenną zgubę niejakiś Jan Tomaszewski, wieśniak okoliczny i przybył do Kielc, aby sprzedać ją u jubilera. Ale złotnik poznał pierścień i zawiadomił policję, która zgubę odebrała. Wieśniak tłomaczył się naiwnie, że nie wiedział, co to jest, a że złoto z kamieniem, więc sobie marzył o kupnie konika. Obecnie ks. Biskup jest już w posiadaniu tego cennego pierścienia.

Ostatnie telegramy.

Minister Grabski o dalszej pracy rządu.

Minister Grabski wrócił z wywczasów i oświadczył przedstawicielom gazet, że dąty do pewnych zmian w rządzie. Widocznie próbuje, czyby się nie dało utworzyć rządu parlamentarnego. Ażeby mu znowu tak nie poszło, jak z posłem Thugcttem. Równocześnie pragnie p. Grabski zająć się środkami ku naprawie gospodarki, co jest rzeczą najważniejszą, bo tu chodzi o żołądki ludzkie. Wreszcie zamierza poprobować złagodzić walkę z mniejszościami.

Przeciw przedłużeniu pracy w Niemczech.

Zjazd górników angielskich uchwalił rezolucję, zwracającą się przeciw przedłużaniu pracy w Niemczech, ponieważ na tem cierpi przemysł angielski.

Opór przeciw drożyźnie.

Narodowa Partja Robotników postanowiła w ośrodkach przemysłowych zorganizować walkę przeciw drożyźnie.

Ze zebrania Ligi Narodów.

We wtorek wybierano członków do 6 komisyj, w tem komisyj rozbrojeniowej i 6 zastępców przewodniczącego, do których należy także minister Skrzyński.

Największe znaczenie posiada komisja rozbrojeniowa pod przewodnictwem rumuńskiego ministra Ducy. W swej mowie zwrócił uwagę na to, że składy broni i prochu winny być kontrolowane, znaczenie komisji wojskowej przy Lidze Narodów powinno być ustalone, wydatki na armję powinny być zniesione.

Próbne głosowanie na prezydenta w Ameryce.

W niedzielę było w Stanach Zjednoczonych próbne głosowanie na prezydenta Ameryki. Obecny prezydent Cooligde otrzymał najwięcej głosów, kandydat niezależnych Lafolette był na drugiem miejscu, a kandydat demokratów Daves otrzymał najmniej głosów. Obowiązujące głosowanie odbędzie się 4. listopada.

Konferencja w przemyśle włókienniczym.

W Łodzi odbyła się konferencja we województwie z przedstawicielami związków robotniczych, pod przewodnictwem wojewody. Robotnicy zaprzeczali, jakoby zagranica produkowała taniej, przyczyną jest brak wszelkiej reklamy ze strony przemysłowców dla zbytu towarów. Zagranicą jest produkcja bardziej jednolita, dla tego jest wydajniejsza. Wojewoda przyrzekł wyniki konferencji przedłożyć ministrom.

Z przemysłu górniczego.

Przemysłowcy ze zagłębia górniczego żądają obniżenia płac robotniczych za sierpień o 5, za wrzesień o dalsze 5 procent. Robotnicy nie godzą się, ponieważ drożyzna wzrosła o 6 procent. Być jednak może, że obie strony pogodzą się bez wmięszania się rządu.

Z Górnego Śląska przybyła we wtorek do Warszawy delegacja, domagająca się uruchomienia większej ilości kopalń.

Narady nad oddaniem zagłębia Niemcom.

W Koblencji została otwartą we wtorek konferencja nad załatwieniem sprawy zwrotu zagłębia Ruhry. Przewodniczącym delegacjen francuskiej jest prezes międzysojuszniczej komisji nadreńskiej Tirard, delegatem niemieckim jest Dirlheim.

Zjazd ministrów w Genewie.

Macdonald, Herriot i Theunis zjechali się we wtorek w Genewie. Macdonald oświadczył, że zależy mu głównie na tem, ażeby obecnością ministrów podkreślić wielkie znaczenie Ligi Narodów i ułatwić jej sprawę z rozbrojeniem.

Polska w Genewie.

Przybyli tutaj delegaci państw bałtyckich do Ligi Narodów Prokop, Seja i Pusta. Delegaci złożyli wizytę p. ministrowi Skrzyńskiemu, który zaprosił ich na śniadanie na poniedziałek. W niedzielę rumuński minister spraw zagr. Duca złożył wizytę p. ministrowi Skrzyńskiemu.

Nowa waluta w Palestynie.

W Palestynie zaprowadzoną zostanie z końcem września nowa waluta. Będzie nią denar z czasów króla Heroda. Denar będzie miał wartość dwóch angielskich szylingów i podzielony będzie na 100 części. Banknoty wydawać będzie rząd palestyński.

Lot naokoło świata.

Z Nowego Jorku nadchodzą wiadomości, że lotnicy amerykańscy, którzy odbywają lot naokoło świata przybyli do miejscowości Indian-Cherbourg na półwyspie Labrador, skąd w tym samym dniu odlecieli na południe.

Traktat wieczystego pokoju.

Francuski delegat do Ligi Narodów de Jouvenel przemawiał w Genewie pod pomnikiem poległych w obronie Francji Szwajcarów i wyraził gorące życzenie, ażeby wszystkie narody zawarły wieczysty pokój pod kierownictwem Ligi Narodów.

Nowe upały w Ameryce.

Z Nowego Jorku donoszą o ponowieniu się upałów.

Pożyczka dla Niemiec.

W zeszłym tygodniu w czwartek i w piątek zjawili się w Hadze w Holandji bankierzy amerykańscy, którzy przyznali Niemcom kredyt większy jeszcze od przepisanego. Ten kredyt miał podobno nakłonić część posłów wszechniemieckich do głosowania za umową.

Przeciw Niemcom i sowietom.

W Anglji szerzy się agitacja przeciw pożyczkom tak dla Niemców, jak sowietów. Wielu Niemców sprowadzi w Anglji konkurencję i bezrobocie większe, pożyczka dla sowietów wrócą do Anglji w postaci sowieckiej agitacji.

Bliskie wybory.

Z Anglji donoszą, że z powodu oporu przeciw umowie ze sowietami zamierza Macdonald rozpuścić

parlament angielski i rozpisać w grudniu nowe wybory. Macdonald wyjechał we wtorek do Genewy.

Położenie w Chinach.

W obawie o los Europejczyków w Szangaju, postanowiły okręty europejskie wysadzić na ląd marynarzy. Wojska powstańczych generałów posuwają się naprzód.

Francuzi przeciw komisji rozbrojeniowej.

Francuzi nie godzą się na plan Ameryki, ażeby zwołać osobną Komisję rozbrojeniową, ponieważ wówczas Liga Narodów nie miałaby ich zdaniem co robić.

Konferencja handlowa z Persją.

Niebawem nastąpią narady co do umowy handlowej pomiędzy Polską a Persją i to w Rydze.

Wędrowna wystawa sztuki polskiej.

W Gdańsku w sali arsenału gdańskiego wystawiono prace polskich malarzy artystów. Jestto wystawa wędrowna, która zwiedzać będzie również inne miasta.

Co się dzieje w Chinach?

Ponieważ zanosi się w Chinach na krwawą wojnę domową, oświadczyli posłowie mocarstw zagranicznych, że państwa postanowiły wmięszać się do walki, ażeby wojnie domowej w Chinach zapobiedz.

Zagraniczni goście kongresu nauczycielskiego

przybyli w sobotę do Krakowa, gdzie zwiedzali osobliwości, przyczem nie omieszkali również zwiedzić saliny we Wieliczce.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. „Baczność kolejarze". W czwartek, dnia 4 9 bm. o godz. 19-tej odbędzie się na sali pana Jażdżewskiego zebranie międzyzwiązkowe. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy, na które się wszystkich kolejarzy bez względu na przynależność związkową, uprzejmie zaprasza.

Komisja międzyzwiązkowa.

Chojnice. Zbiórka Tow. Powstańców i Wojaków w piątek o godz. 18 tej (6) na Placu Piastowskim. Nadmienia się, że zbiórki dla ćwiczeń odbywają się co piątek

„Wolność" Zarząd.

Chojnice. Tow. Polek. Z powodów od zarządu niezależnych miesięczne zebranie nie odbędzie się.

Zarząd

Dział gospodarczy.

Wstępne notowanie giełdowe

w złotych i groszach.

Warszawa, 3. 9. godz. 10. (A. W.)

Dolary 5.16 za dolara. Funty angielskie 28.17 za ft. ang. Franki francuskie 27.95 za 100 fr. Franki belgijskie 26 15 za 100 fr. Franki szwajcarskie 97 10 za 100 fr. Liry włoskie 22.86 za 100 lirów Korony czeskie 15,14 za 100 kor. Korony austr. 7.28 za 100 koron.

Tendencja: utrzymana

Gdańsk 3 9. godz. 10. (A.W.)

Dolary 5 57. Guldeny gdańskie 107 00 za 100 zł.

Koniec części redakcyjnej

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Nowakowski
Drukiem i nakładem Drukarni Dziennika Pomorskiego w Chojnicach